

7 lutego 2020



Najważniejsze decyzje dopiero przed nami

Rozmowa z Andrzejem Prusiem, przewodniczącym Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- Minął ponad rok pracy Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego VI kadencji. Jak ocenia Pan ten czas jako przewodniczący tego gremium?

Andrzej Prus: - Na pewno nie przespaliśmy tego czasu; w 2019 roku odbyło się 14 sesji Sejmiku, w tym jedna nadzwyczajna, więc był to rok dość pracowity. Podjętych zostało 166 uchwał, które dotyczyły m.in. polityki społecznej i zdrowotnej, budżetu województwa i finansów, edukacji, kultury i sportu, rozwoju obszarów wiejskich i ochrony środowiska,

transportu i komunikacji oraz inwestycji i rozwoju. Po raz pierwszy w historii samorządu województwa rozpatrywany był raport o stanie województwa świętokrzyskiego, po przyjęciu którego Sejmik udzielił Zarządowi Województwa wotum zaufania. Radni pracują w 9 komisjach, które odbyły łącznie 102 posiedzenia, podczas których przyjęto 187 opinii do projektów uchwał, 10 wniosków do Zarządu Województwa, wypracowano 3 stanowiska oraz zrealizowano 4 kontrole. Przyznam, że obserwuję pracę innych Sejmików i w Świętokrzyskiem podwyższamy średnią krajową, jeśli chodzi o liczbę sesji i posiedzeń komisji problemowych.

Nie jest tajemnicą, że ugrupowanie, które dzięki zaufaniu wyborców obejmuje odpowiedzialność za województwo, w pewnym sensie uczy się tego, co wynika ze sztuki rządzenia – dotyczy to całego zespołu, a więc zarówno Zarządu Województwa, jak i radnych Sejmiku, którzy ów Zarząd wspierają. Ale – co ważne – dotyczy również kolegów z opozycji, którzy po kilkunastu latach sprawowania rządów muszą odnaleźć się w nowej roli. I chwala im za to. Wychodzę bowiem z założenia, że spór w systemie demokratycznym jest bardzo potrzebny, ścieranie się poglądów pozwala na twórczą refleksję i wypracowywanie optymalnych rozwiązań. Wiem o tym doskonale, ponieważ w poprzedniej kadencji była to przecież moja rola – mam świadomość, że jest ona trudna, lecz przynosi wymierne efekty. Podsumowując: ostatnie kilkanaście miesięcy oceniam pozytywnie. Zarówno praca Sejmiku, jak i komisji przebiega coraz sprawniej, co ma wpływ na liczbę podejmowanych uchwał. Sądzę, że już w bieżącym roku przełoży się to na zauważalne efekty w rozwoju gospodarczym i społecznym województwa świętokrzyskiego.

- Które z podjętych przez Sejmik obecnej kadencji uchwał uważa Pan za najważniejsze?

- Najważniejsze decyzje pozostają dopiero przed nami. Tak to już jest, że w demokracji pierwszy rok funkcjonowania samorządu to w dużej mierze kontynuacja działań poprzedników. Nie może być tak, że nastaje nowa władza i zaczyna wszystko od zera, ignorując zastaną rzeczywistość; byłoby to nieodpowiedzialne i zgubne dla regionu. Rozwiązania, które zostały podjęte w poprzedniej kadencji są kontynuowane, taka jest po prostu logika dbałości o region. W ostatnich miesiącach podjęliśmy intensywne prace nad niezwykle ważnym dokumentem, czyli Strategią Rozwoju Województwa 2030+, która będzie funkcjonowała już od 2021 roku. Prace eksperckich grup roboczych jeszcze trwają, są regularnie konsultowane z panem marszałkiem, Zarząd Województwa i radnymi wojewódzkimi, ale sądzę, że już w pierwszej połowie bieżącego roku Sejmik będzie mógł się solidnie pochylić nad tym dokumentem. Jest on bardzo ważny dla rozwoju naszego województwa, ponieważ określa obszary, cele i kierunki rozwoju naszego regionu na najbliższe lata, na nim będziemy opierali działania w kolejnej perspektywie finansowej Unii

Europejskiej. Nie jest tajemnicą, że Polska prawdopodobnie będzie otrzymywała mniejsze środki niż w latach 2014-2020 o około 20 procent, niemniej wciąż bardzo znaczące. Do naszego województwa może trafić około 4 miliardów złotych. I już dziś musimy mieć plan, jak tymi środkami efektywnie dysponować, ale także w jaki sposób dysponować pieniędzmi z budżetu państwa i z budżetu województwa.

W ciągu ostatniego roku wziąłem udział w sesjach rad kilku powiatów oraz kilkunastu gmin, prosząc o swego rodzaju rekomendacje do Strategii Rozwoju Województwa - zależało mi na uzyskaniu wiedzy o konkretnych lokalnych potrzebach. Zdałem sobie jednak sprawę, że nie zdążę odwiedzić wszystkich gmin i powiatów, poprosiłem więc pana marszałka o wystąpienie do pozostałych samorządów. Efekt? Wpłynęło ponad trzysta propozycji-rekomendacji do Strategii. Celem jest bowiem stworzenie takiej Strategii, na której w nowej perspektywie finansowej EU oprzemy Regionalny Program Operacyjny, który w zasadzie będzie „sam” mógł się realizować. Chcemy uniknąć tego rodzaju problemów, jakie miały władze Świętokrzyskiego w poprzednich latach, kiedy to do niektórych ogłaszanych przez Urząd Marszałkowski konkursów o dofinansowanie projektów nikt się nie zgłaszał. Zatem nakreślenie w Strategii Rozwoju Województwa 2030+ obszarów potencjalnego wsparcia, na które wskażą beneficjenci i na tej podstawie stworzenie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego spowoduje, że ogłaszane przez Zarząd Województwa konkursy spotkają się z odpowiednio wysokim zainteresowaniem beneficjentów.

- Możemy już określić filozofię przygotowywanej Strategii? Inaczej mówiąc: możemy wskazać słabe i mocne strony naszego regionu?

- Przez Świętokrzyskie nie przebiega i zapewne w najbliższych latach nie będzie przebiegać autostrada. Dlaczego? Spowodowane jest to położeniem geograficznym. Nie widzę jednak powodu do narzekania, bo jest kilka regionów, które również omijają autostrady, a nie znaczy to wcale, że się nie rozwijają.

Wiele do życzenia pozostawia poziom wynagrodzeń, natomiast trzeba się pogodzić z faktem, że dyktuje je rynek. Dołączenie do regionów, które mogą się pochwalić najwyższymi płacami na pewno potrwa, ale już dziś wyglądamy zdecydowanie lepiej, niż było to 5-6 lat temu, średnia wynagrodzeń rośnie w miarę szybko. Do nadrobienia jest dużo więc nie ma na razie czym się chwalić, ale musimy pamiętać, że to jest proces, który musi potrwać. Wielka w tym rola nie tylko świętokrzyskich przedsiębiorców, ale również samorządów.

Problem, który nabrzmiewał przez wiele lat to zmniejszająca się liczba dobrze wykwalifikowanych fachowców. W pewnym okresie przyjęło się w Polsce uważać, że

ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej czy technikum jest dla młodego człowieka czymś ujmującym. Wielu rodziców zaczęło stawiać sobie za cel, aby ich dziecko koniecznie skończyło liceum ogólnokształcące i kontynuowało edukację na studiach wyższych. Niekoniecznie na uczelni o profilu technicznym. Dlatego dziś brakuje nam fachowców w wielu zawodach; w województwie świętokrzyskim to kilka tysięcy osób. Okazuje się na przykład, że w Polsce zabrakło nam nagle kierowców, nierzadko artykułowane są pretensje o to, że kierowcami autobusów dalekobieżnych są obcokrajowcy. Na szczęście szkolnictwo zawodowe, które jest odbudowywane od co najmniej czterech lat, zaczyna funkcjonować coraz lepiej. W Świętokrzyskiem samorząd województwa intensywnie wspiera szkolnictwo zawodowe wdrażając w tym względzie bardzo ciekawe programy, jak choć programy stypendialne dla uczniów, studentów medycyny, które już przynoszą wymierne efekty. Dopełnieniem tych działań są powstające w szkołach zawodowych tzw. klasy patronackie; jako przykład mogę podać moje rodzinne Starachowice, gdzie funkcjonuje duża firma z udziałem obcego kapitału, która od kilku lat prowadzi takie klasy w jednej ze szkół z doskonałym skutkiem – absolwenci mają zapewnione miejsca pracy w tej firmie.

Jedną z największych wartości Świętokrzyskiego są i zawsze będą ludzie. Bardzo mocnymi atutami ziemi świętokrzyskiej jest potencjał kulturowy, który staramy się wykorzystać, ale również olbrzymie tradycje przemysłowe i uzdrowiskowe. Region jest niezwykle różnorodny; północ województwa już od czasów Stanisława Staszica słynęła przemysłem, z kolei jego południowa część nastawiona jest bardziej na rolnictwo, a przy tym posiada bardzo dobrze usytuowane, choć dotychczas niewystarczająco wykorzystywane tereny uzdrowiskowe. Nie możemy zapominać również o Sandomierszczyźnie słynącej z wysoko wyspecjalizowanej produkcji sadowniczej.

Obecnie jesteśmy na etapie pozyskiwania kolejnych zezwoleń; pragniemy by uzdrowiskiem stała się także Kazimierza Wielka i powstał pewnego rodzaju trójkąt uzdrowiskowy rozpięty między Buskiem-Zdrojem, Kazimierzą Wielką i Solcem-Zdrojem. Jeżeli do tego doprowadzimy, naprawdę będziemy mieli się czym pochwalić.

Musimy szukać atutów, wokół których możemy rozwijać region, na pewno więc w tworzonej właśnie Strategii znajdą się zapisy uwzględniające wszystkie mocne strony naszego województwa.

- Nie przesadzę mówiąc, że Młodzieżowy Sejmik Województwa Świętokrzyskiego to Pana oczko w głowie?

- Absolutnie nie! Choć mam 53 lata na karku, cały czas czuję się młodym człowiekiem, a współpraca z młodzieżą tylko mnie w tym utwierdza! (*śmiech*). Ponadto uważam, że

młodzież należy angażować w życie publiczne, chociażby po to, żeby pokazać jak ono funkcjonuje, że ma oprócz twórczych, dobrych stron także i złe, które należy dobrze poznać, by sobie potrafić z nimi poradzić. Odpowiednie angażowanie młodzieży, poprzez włączanie jej w życie publiczne, może w dłuższej perspektywie czasowej doprowadzić do tego, że ci ludzie będą po prostu zostawali w Świętokrzyskiem zamiast szukać edukacji czy pracy w innych częściach kraju.

Niezmiernie się cieszę, że działający od 2018 roku Młodzieżowy Sejmik działa naprawdę dynamicznie i z pasją. Aktualnie tworzy go grupa 36 aktywnych osób – reprezentantów młodzieżowych rad, przedstawicieli samorządów uczniowskich i studenckich, organizacji pozarządowych. Jako organ doradczy i konsultacyjny opiniuje projekty uchwał naszego „dorosłego” regionalnego parlamentu dotyczące młodzieży, jak choćby programy stypendialne. Po raz pierwszy w historii samorządu województwa, młodzieżowi radni włączyli się w prace nad Strategią Rozwoju Województwa Świętokrzyskiego. Opracowali rekomendacje dotyczące polityki młodzieżowej w obszarze rozwoju kompetencji obywatelskich i społecznych, wspierania rozwoju przedsiębiorczości wśród młodzieży, zwiększenia świadomości ekologicznej oraz propozycje działań skutkujących zmniejszeniem zanieczyszczenia powietrza w naszym regionie. Z pewnością będzie to cenny materiał przy tworzeniu tego dokumentu. W ubiegłym roku odbyło się pięć sesji Młodzieżowego Sejmiku; odbywały się one w Sandomierzu, Starachowicach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Kunowie i gminie Pawłów. Przyjętych zostało 25 uchwał. Nową przewodniczącą Młodzieżowego Sejmiku została Julia Pająk, zaś wiceprzewodniczącą Dominika Lipa. Do grona radnych dołączyło 6 osób, w miejsce radnych, którzy złożyli rezygnacje.

Młodzieżowy Sejmik we współpracy ze mną był również organizatorem dwóch wydarzeń: konferencji „Działalność społeczna a życie codzienne” oraz I Świętokrzyskiej Konferencji Samorządów Uczniowskich, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem uczniów, młodzieżowych działaczy społecznych, nauczycieli oraz organizacji pracujących z młodzieżą.

Ciekawą inicjatywą było wystąpienie do samorządów miast i gmin naszego regionu o utworzenie młodzieżowych rad, które będą mogły zgłosić swoich przedstawicieli na II kadencję Młodzieżowego Sejmiku, rozpoczynającą się w maju bieżącego roku.

- W innych województwach w ostatnich miesiącach również zaczęły organizować się tego rodzaju młodzieżowe gremia, nierzadko wzorując się właśnie na Młodzieżowym Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- To prawda. Do kancelarii naszego „dorosłego”, ustawowego Sejmiku telefonują często samorządowcy z innych województw, którzy rozważają powołanie Sejmiku Młodzieżowego w

swoim regionie lub już go powołali, lecz nie mają jeszcze wystarczających doświadczeń. Pytają o zasady funkcjonowania naszego Młodzieżowego Sejmiku, jego współpracę z Sejmikiem ustawowym, o podejmowane uchwały. Oczywiście staramy się udzielać wyczerpujących odpowiedzi i robić wszystko co w naszej mocy, by pomagać innym w tym zakresie. Warto dodać, że 21 marca odbędzie się w naszym województwie wspólne posiedzenie Młodzieżowych Sejmików województw świętokrzyskiego oraz podkarpackiego. Na Podkarpaciu pod koniec ubiegłego roku powstał bowiem Sejmik Młodzieżowy wzorowany właśnie na naszym.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Robert Siwiec